Nr. 37. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Sobota 10 Marca 1923.

Rok XLII

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	Mk	Mk	Mk	12000 Mk
z odnoszeniem do domu	„	„	„	14000 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	„	„	„	14000 „
W innych państwach	„	„	„	24000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 5. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 500 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 5. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopras i A. Salomonowa), ulica Szczepańska, Biuro M. Hapszyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska ul. Marszałkowska 130; L. Bachwaitz, Marszałkowska 130, B. Buchwaitz, Fraley i T. Pietraszek Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freill, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luxemburg, I. Libród, Marszałkowska 113; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jatan, Niemiecka 4, Jankowski-Grabowski Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Bachstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz-Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Kranzenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 300·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 400 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 600·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 800·— od wiersza. Na pierwszej stronie 1000 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 120 Mk od słowa, dla poszukujących pracy Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia **50% drożej.** — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cenniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

O zmysł oszczędności

Kraków, 9 marca.

W »exposé« finansowem zwrócił bardzo słusznie p. minister skarbu uwagę na jeden ze złowróżbnych objawów obecnego, ciężkiego przesilenia ekonomicznego w Rzeczypospolitej: na zanik zmysłu oszczędności. Nasz kanclerz skarbu oblicza, że przed wojną w samych tylko bankach oszczędności nasze wynosiły 1.772 miljony w złotych frankach szwajcarskich, a w innych formach było złożonych około 3 miljardów. Dzisiaj w bankach, po koniec grudnia zeszłego roku złożonych było zaledwie 30 miljonów, z tem, co złożono w drobnych spółkach kooperatywnych, oszczędności te wyniosą około 50 miljonów. Słusznie zauważył też minister, że jest to rana »najjaskrawsza« i najściślej z zagadnieniem skarbowem związana. Zamiast bowiem, aby skarb państwa zasilał się zasobami społeczeństwa i niemi się ożywiał, wytwarza się napór na skarb państwa tych czynników, które dawniej same dawały sobie rady. Jako jedną z przyczyn tego zaniku oszczędności przytoczył minister masowe zakupywanie i gromadzenie przedmiotów niepotrzebnych, co znowu wywoływało sztuczne zapotrzebowanie towarów, a w dalszej konsekwencji drożyznę.

P. minister nie dotknął jednak głównej przyczyny awersji ogółu do składania w kasach i bankach zaoszczędzonych pieniędzy, lecz kazał się domyśleć, że dla uchylenia tego chorobliwego objawu publiczności konieczna jest stabilizacja waluty. Na to w zupełności się godzimy. Ale, jeżeli raz uznamy tę przyczynę, to pytamy, czy można winić społeczeństwo, że stroni obecnie od czynienia oszczędności? — Oszczędność musi mieć przedewszystkiem widomy przedmiot swojego działania. Niosący do banku oszczędzony fundusz, musi wiedzieć, c o o s z c z ę d z a, innemi słowy, musi mieć zapewnienie, że składa na późniejsze swoje potrzeby pieniądz ważny, realny, który po kilku miesiącach, czy latach, przyniesie mu, w formie procentu, zysk pewien i dorobek, choćby skromny, ale nigdy nie naraża go na częściową stratę kapitału. To jest podstawowym warunkiem czynienia oszczędności i zasilania niemi banków.

Tymczasem, jakie losy spotkały tych, którzy w zaufaniu do waloru polskiej waluty czynili oszczędności w gotówce? P. minister mówił o czasach przedwojennych. Przypomnimy więc, że n. p. Małopolska w czasach przedwojennych niosła chętnie grosz zaoszczędzony do kas i banków. Czyniły to, można powiedzieć, wszystkie sfery społeczne. Wojna zmniejszyła bezwątpienia ten rozpęd, ale odrodzona Polska zastała mimo to nasze banki ze znacznemi wkładkami oszczędnościowemi. Gdy jednak kierownictwo finansów w Rzeczypospolitej objął znany obecnemu ministrowi skarbu, p. Wł. Grabski i podniósł markę do ogólno-polskiej jednostki walutowej, ujrzeli się nagle pewnego pięknego poranku właściciele książeczek oszczędności posiadaczami kapitału prawie o połowę zmniejszonego. Pocieszali się jednak »urzędową« nadzieją, że wartość tej marki wyrówna na liczbę koron austrjackich obliczony kapitał. Złudzenie trwało krótko. Bo od czegóż drożyzna? Ona niebawem zrównała markę z koroną, a potem zaczęła gwałtownie obniżać wartość marki w stosunku do korony.

Ale i to można było i musiało się dla dobra Rzeczypospolitej przeboleć, stawiając interes państwa — własnego przecież — ponad interesem osobistym. Mimo to trudno się dziwić, że zbudziło się pewne niedowierzanie w celowość składania oszczędności w gotówce. Posiadacze jej zaczęli tedy jeszcze gwałtowniej, niż podczas wojny, rzucać się bądź na karkołomne spekulacje giełdowe, bądź lokowali swoje kapitały w ryzykownych, zazwyczaj paskarskich, przedsiębiorstwach. Takich, — co, zdaniem p. ministra — zakupywali zbyteczne przedmioty, aby oszczędzony grosz uchronić przed dewaluacją, było stosunkowo niezbyt wielu i ci do wzrostu drożyzny w niewielkim tylko przyczynili się stopniu.

Wojna i brak stabilizacji waluty poczyniły te ekonomiczne i moralne spustoszenia w społeczeństwie, jakie dzisiaj tak boleśnie odczuwamy. Samo nawoływanie do oszczędności nie odniesie skutku. Bo trudno człowieka, żyjącego z ograniczonych dochodów, przekonywać, że zamiast przed trzema miesiącami kupić sobie za 350 tys. mk. ubranie, którego dziś za miljon nie zdobędzie, dobrze zrobił, lokując 350 tysięcy na książeczkę oszczędnościową. Ogół ludności został zdezorjentowany. Nie widząc namacalnego celu oszczędzania, lekkomyślnie trwoni grosz na jego najszybsze zużycie, nie licząc się z tem, że przez to zwiększa się sarabandę drożyzny i deprecjonuje jeszcze bardziej własne, zarobione fundusze. Wytwarza się w ten sposób atmosfera duszna, w której tylko silniejsze, patrjotycznie usposobione charaktery, zdobywają się na refleksję i z zimną rozwagą szukają koniecznego wyjścia z tej sytuacji. Ale ogół poddaje się z apatyczną rezygnacją wzburzonym falom szalejącej drożyzny, i z marnotrastwem, dotąd niebywałem, wyzbywa się kapitału, którego brak musi kiedyś zaciążyć na polskiem życiu ekonomicznem.

Jeżeli więc p. minister skarbu na porządku dziennym stawia konieczność ustalenia miernika walutowego i przywrócenia tem samem dla pieniądza polskiego realnej wartości, — to zgadzamy się z tem założeniem najzupełniej, choćby społeczeństwo do ciężkich pociągnięte było ofiar. Dla zapewnienia bowiem ojczyźnie naszej silnych podstaw ekonomicznych i moralnego zdrowia, żadne ofiary nie mogą być za wielkie. Dzisiejsze pokolenie wyzwolonej Polski musi żyć i pracować dla przyszłości. Z tem przekonaniem mamy obowiązek się pogodzić. Idzie tylko o to, aby ta ofiarność nasza osiągnęła cel zamierzony. I w tem leży sedno rzeczy.

W interesie tedy publicznym leży, aby program finansowy min. Grabskiego, po przedmiotowem, bezstronnem jego rozważeniu, przybrał, pod względem formy i treści, taki charakter, iżby rzeczywiście sanację przyniósł Rzeczypospolitej. Sejm i Senat powołane są do dyskusji i głębokiej rozwagi nad ustawami sanacyjnemi. Pracę tę rozpoczyna Sejm dzisiaj. Od rzetelnego współdziałania obu Izb naszego parlamentu z rządem, jako wykładnikiem gospodarki państwowej, zależeć będzie przywrócenie zaufania do siły polskiej waluty, i tem samem do obudzenia zamierzającego zmysłu oszczędności, jako niesłychanie ważnego czynnika w rozwoju stosunków ekonomicznych państwa.

EKONOMIŚCI WARSZAWSCY O ZŁOTYM WSKAŹNIKOWYM.

W warszawskiem Towarzystwie ekonomistów i statystyków odbył się szereg wieczorów dyskusyjnych, połączonych z referatami na aktualny dziś temat „Złotego wskaźnikowego". Jeżeli chodzi o zastosowanie go przy wymierzaniu i ściąganiu podatków, to opinja ekonomistów oświadcza się za tym jedynym dziś środkiem, jakim rozporządza skarb państwa, celem uchronienia się przed stratami, wynikającemi z deprecjacji marki polskiej.

Ekonomiści odpierają przytem zarzut, że ta kalkulacja skarbu może pociągnąć za sobą szybkie przyrównanie się cen wewnętrznych z cenami na rynku światowym, co rzekomo skasuje premję eksportową dla naszego przemysłu i pogorszy nasze stosunki gospodarcze. Rozumowanie to nie wydaje się trafnem, gdyż zmiana jednostki rachunkowej, nie zmienia relacji cen i stosunków na rynku. Nasze przemysły eksportowe kalkulują dziś w dolarach, a przecież towar polski jest tańszy od zagranicznego, gdyż zewnętrzna siła nabywcza marki jest niższa od wewnętrznej, a koszta produkcji są niższe, niż na rynku światowym. Przyrównanie cen naszych do cen rynku światowego nastąpiłoby tylko w razie stabilizacji waluty.

W kwestji jednak zastosowania wspólnego teoretycznego miernika, względnie pieniądza wskaźnikowego w okresie silnych zmian siły nabywczej pieniądza, padły głosy **o niemożliwości tego procederu,** gdyż trudno jest taką wspólną miarę ustalić. Korzystniejszych natomiast następstw możnaby się spodziewać z wprowadzenia takiego miernika **dla sprawy oszczędzania,** które polepszyłoby nasz bilans płatniczy, redukując znacznie zapotrzebowanie na walutę obcą dla celów lokacyjnych.

Poseł sejmowy (P. S. L.), dr Władysław **Byrka,** wybitny znawca stosunków finansowych i były wicem. skarbu, wyraził się wobec przedstawiciela „Kurjera Polskiego" o planach ministra Grabskiego w sposób następujący:

Naogół, mimo drobnych usterek w alegatach, robi plan ministra Grabskiego wrażenie korzystne. I gdy zostanie wprowadzony w życie, skieruje nasze finanse ku znacznej i istotnej poprawie, chociaż okres 3-letni wydaje się zbyt krótki dla istotnej naprawy, zwłaszcza, że niektóre przewidywania (w pierwszej linji odnośnie do przedsiębiorstw państwowych) okażą się zbyt optymistyczne.

W szczególności nie widzę zbyt korzystnej konjunktury dla pożyczki, którąby te przedsiębiorstwa mogły zaciągnąć. Za bardzo szczęśliwą uważam koncepcję podatku majątkowego i skontyngentowanie jego wymiaru w sposób, który zabezpiecza ściągnięcie w całej preliminowanej wysokości 600 milj. złotych.

Pod względem sposobu przeprowadzania planu sanacyjnego uderza przedewszystkiem tendencja **wyeliminowania Sejmu** i zastąpienia go przez prezydenta Rzeczypospolitej. Czy tego rodzaju wciąganie prezydenta do akcji, która normalnie musi być załatwioną w drodze ustawy, jest do pogodzenia **z konstytucją,** i dla urzędu prezydenta i jego powagi wskazana, należy dokładnie rozważyć.

Podwyższenie płac urzędniczych

Warszawa, 8 marca (AW). Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu postanowiła **podwyższyć płace urzędników o 61.7 proc. według wskaźnika drożyźnianego** obliczonego przez komisję statystyczną. Ponadto zadecydowano **anulować pożyczkę jednorazową, wydaną w końcu roku ubiegłego, znieść pasy drożyźniane i ustalić nowe normy za godziny nadliczbowe dla nauczycieli szkół powszechnych.** W poniedziałek odbędzie się specjalne posiedzenie Rady ministrów, na którem rozważany będzie projekt ustawy o płacach urzędniczych według nowych zasad.

25 MILJARDÓW NA ZAKUPNO ZBOŻA.

Warszawa, 8 marca (Tel. wł.) Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu przyznała komisarzowi dla walki z drożyzną **25 miljardów marek na zakupno zboża** artykułów pierwszej potrzeby dla miast i kooperatyw.

SPRAWA WĘGLOWA W KOMISJI DROŻYŹNIANEJ.

Warszawa, 8 marca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji do walki z drożyzną pod przewodnictwem posła Arciszewskiego toczyła się dyskusja nad wnioskiem pos. Frostiga (kl. żyd.) w sprawie **uregulowania cen i obrotu węgla.** Po dyskusji przyjęto 2 wnioski: pos. **Diamanda:** Sejm wzywa rząd, aby bezzwłocznie przedłożył Sejmowi wniosek, **zabezpieczający prawo rządu do uregulowania obrotu i cen węgla,** drugi wniosek pos. **Frostiga,** aby wybrać komisję z 15 osób, **celem szczegółowego zbadania czynników, wpływających na kształtowanie się cen węgla oraz sprawę wywozu węgla za granicę** i osiąganych stąd korzyści. Poza tem komisja do 3 tygodni ma zdać sprawę Sejmowi z wyniku swoich czynności a także przedłożyć Sejmowi swoje wnioski. Za wnioskiem padło 8 głosów, przeciw głosów 4 — głosy przedstawicieli Z. L. N. Obydwa wnioski będą referowane na plenum przez posła Arciszewskiego (PPS).

Sejm wobec sanacji finansów skarbu

Warszawa, 8 marca (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu poświęcone było prawie wyłącznie dyskusji nad ustawą o sanacji skarbu. Pierwszy przemawiał pos. **Głąbiński,** którego długie, bo godzinę niemal trwające wywody nikogo nie zdołały przekonać. Pos. Głąbiński, aczkolwiek w opozycji, **nie miał jednak odwagi otwarcie rzucać kamienie pod nogi rządu,** który przeprowadza sanację finansów. Byłby to krok zbyt ryzykowny. Prawica poszła jeszcze dalej w przemówieniu posła Michalskiego, byłego ministra skarbu, który otwarcie przyznał, **że w zamierzeniach, mających na celu sanację skarbu,** wyłączając motywy polityczne, **gotów jest współpracować z rządem.**

* Zmiana frontu endecji wobec rządu wskazuje, że zakulisowe kombinacje, mające na celu obalenie rządu, **zakończyły się fiaskiem, a to dzięki sobotniemu wystąpieniu ministra skarbu i energicznego stanowiska premjera,** który otwarcie oświadczył przedstawicielom stronnictw, że **nie może pracować w ciągłej atmosferze przesileniowej,** którą wytworzyły w Sejmie zakulisowe pertraktacje o utworzenie większości parlamentarnej dla nowego rządu. **W ten sposób zerwana została subtelna nić intryg, pochodząca z kłębka centrowego.**

LISTY JEN. SIKORSKIEGO.

»Kurjer Por.« otrzymał z Paryża następującą informację:

W piątek, dnia 8 bm., odbędzie się kolejne posiedzenie Rady ambasadorów, na którem rozpocznie się prawdopodobnie rozpatrywanie meritum kwestji granic wschodnich Polski.

W związku z tą kwestją w tutejszych kołach politycznych mówią, że p. Poincare otrzymał **drugi list od premjera Sikorskiego.** W liście tym p. Sikorski dziękuje za serdeczną i życzliwą odpowiedź p. Poincarego, a następnie powraca jeszcze raz do sprawy granic Polski. Tym razem list mówi specjalnie o odcinku granicznym **polsko-litewskim.**

Mowa jest również o liście, jaki nadszedł od premjera Sikorskiego **do marszałka Focha,** jako przewodniczącego komisji wojskowej, przygotowującej materjały w sprawie granic Polski dla Rady ambasadorów.

POWODY DYMISJI P. LUDKIEWICZA.

Warszawa, 8 marca (AW). Podanie, które prezes Głównego Urzędu Ziemskiego. Ludkiewicz, złożył na ręce jenerała Sikorskiego z prośbą o dymisję, umotywowane jest **brakiem zaufania ze strony największego stronnictwa, wchodzącego w skład większości rządowej,** oraz niemożnością urzędowania przy spędzaniu kilku godzin dziennie w ciągu całych tygodni w komisji sejmowej **wśród atmosfery rozdrażnienia i napaści,** oraz napotkaniem przeszkód **w usunięciu jednego z urzędników Głównego Urzędu** Ziemskiego, **którego usunięcie zostało uchwalone przez Radę ministrów.**

WYSOKI KOMISARZ GDAŃSKA W WARSZAWIE.

Warszawa, 8 marca. (AW). W Warszawie bawi nowo mianowany wysoki komisarz Ligi narodów w Gdańsku, **Mac Donell,** którego profesor Askenazy przyjmował wczoraj śniadaniem. Mac Donell zostanie przyjęty przez prezydenta i ministra spraw zagranicznych. Razem z nim przybył do Warszawy **szef sekcji mniejszości narodowych w Lidze narodów, Colban.**

OBRONA PRAW POLSKI W SENACIE GDAŃSKIM.

Gdańsk, 8 marca (PAT). W dalszym ciągu dyskusji nad oświadczeniem rządowem w Sejmie gdańskim przemawiał w imieniu Koła polskiego poseł **dr Kubacz,** który na wstępie zaprotestował przeciwko tytułowi projektu budżetowego, który brzmi: budżet **wolnego państwa,** podczas gdy Gdańsk jest tylko **wolnem miastem.** Poseł Kubacz wystąpił przeciwko znanym już z doniesień prasy przemówieniom senatorów w Gdańsku Jansona i Strunga. Senator Janson oświadczył publicznie na zebraniu w Królewcu, że **Gdańsk jest związany z Prusami wschodniemi** i pierwszem zadaniem senatu gdańskiego jest utrzymywanie niemczyzny w Gdańsku. Następnie pos. dr Kubacz wystąpił przeciwko temu, że z Gdańska robi się centralę **najrozmaitszych tajnych organizacyj niemieckich** nawet takich, **które w Niemczech zostały rozwiązane.** Mowca scharakteryzował wrogie stanowisko prasy gdańskiej wobec polskiej i wskazał na czynione na każdym kroku utrudnienia jej dostępu do morza. Polemizując z wywodami prezydenta Senatu Sahma, mowca polski oświadczył, — że zarzut, jaki Sahm czyni Polsce z tytułu wypłat celnych, jest niczem nieuzasadniony. Polska wypełniła wobec Gdańska wszelkie zobowiązania, płynące z tego tytułu. Wreszcie poseł Kubacz poruszył sprawę szykan, na jakie narażona jest ludność polska Gdańska **w kwestji używania języka polskiego i w dziedzinie szkolnictwa.**

PRZEMYSŁOWCY, KUPCY I ROBOTNICY ŚLĄSCY WOBEC MARKI POLSKIEJ.

Katowice, 8 marca (PAT). Dziś o godz. 4 po południu odbyła się konferencja kupców, rękodzielników, drobnych przemysłowców, delegatów starostwa i lokalnych komisyj w sprawie **wprowadzenia waluty polskiej na Górnym Śląsku.** W konferencji brał udział także delegat ministerstwa skarbu radca ministerjalny dr Barański, oraz przedstawiciel województwa dr Bielak. Posiedzenie zagaił przewodniczący gł. komisji do badania cen na Górnym Śląsku dr Sobota, omawiając cele zjazdu oraz wzywając kupców do położenia kresu anormalnemu stanowi pod względem walutowym **przez ostateczne wprowadzenie marki polskiej.** Następnie zabrał głos delegat ministerstwa skarbu dr Barański, który objaśnił ustawę z dnia 12 lutego, wprowadzającą walutę polską na Górnym Śląsku, oraz wyłuszczył powody, dla których wprowadzenie waluty polskiej stało się koniecznością. Następnie przemawiali również przedstawiciele kupców i drobnego przemysłu **zarówno ze strony polskiej jak i ze strony niemieckiej, witając z zadowoleniem wprowadzenie marki polskiej. W imieniu robotników** zorganizowanych w związku zawodowym przemawiał p. Kot, apelując do kupców, by w najbliższą sobotę część artykułów żywności wyznaczyli w markach polskich, ponieważ już w dniu 10 marca robotnicy **otrzymają wypłatę zarobków w walucie polskiej.** Pp. Sobota i Biniszkiewicz przestrzegali kupców przed robieniem kupującym trudności w przyjmowaniu marki polskiej. Wreszcie przewodniczący podał do wiadomości, że utworzony został przy Głównej Komisji do badania cen sąd rozjemczy, który będzie załatwiał sprawy wynikłe na tle nowych stosunków gospodarczych. Po konferencji rozpoczęły się szczegółowe obrady nad ustalaniem cen w markach polskich w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu, oraz w rękodzielnictwie.

KONFISKATA 1 MILJARDA MAREK.

Wiedeń, 2 marca (AW). »Neue Fr. Presse« donosi z Duisburga: Na tutejszym urzędzie pocztowym **zasekwestrowali Francuzi przesyłkę jednego miljarda marek niemieckich,** która była przeznaczona dla filji Banku Rzeszy w Duisburgu. Krok władz francuskich, umotywowany jest podobnie, jak ostatnio dokonana rekwizycja 12.8 miljona marek.

E. WEINERT.

NA NOWYCH DROGACH

2 (Ciąg dalszy).

Myśli Jerzego przybrały jakiś rytm powolniejszy, układały się, rzeczby można, jak owe smugi obłoków, warstwami jakiegoś niewymownie żałosnego uczucia, w którem uwięzgła i błąkała się, jakby chęć oddania sprawiedliwości i sobie i tamtemu, który go potępił — potępił tak nieodwołalnie, tak kategorycznie, jak zawsze czynił w życiu... jak potępił i własnego syna, pomimo, że mu zawdzięczał powrót do kraju...

...Albo ty, albo oni (o sobie nie mówię, wycofany jestem z życia) — przypominał sobie Jerzy niedawne słowa dziadka — albo ty i oni »tertium non datur«. Tędy szedł świat, od Pompejusza i Cezara, do Napoleona i Talleyranda, i niema innej drogi. Chyba półgłówkom, takim, jak ty, wydaje się, że mogą wynaleść co nowego w sensie zbawiania hołoty. Ha, ha, mój Jerzy, dziwnieś zgłupiał w tej Rosji! Ależ pierwszy lepszy Hryć lub Waśko pokaże ci eksperyment, dla którego tyle tracisz czasu i ruszasz w grobach Hercena i Bakunina! Pokaże ci, że albo on pędzi trzodę, albo jego bierze trzoda na rogi... Dlatego też Hryćko jest mądry i ma bat z sobą, a od wszelkiego przypadku, nie zawadzi i drugi, zatknięty za cholewę... Chociaż usposobiony wogóle demokratycznie względem różnych rogów i nierogów, rezerwuje dla siebie też miejsce w piekarni przy misce, nie przy żłobie... O! Waśkoby cię nauczył! I nauczy, nauczy!

Albo:

...Cóżbyś ty z moich Waśków i Hryćków chciał porobić urzędników od wideł, łopaty i bata?... I jeszcze, »les gants glacees«, pytasz się, czy pozwolą, czy im »cela passerait au coeur«! — (mówił dziadek po francusku, gdy się zaczynał unosić, co się tak często zdarzało w dyskusjach z Jerzym). — Nie, »mon cher«, już ja tam z moimi fornalami do stołu siadać nie myślę! Mógł pan de Ponthieu przypić do swego kata, ale to było w znacznie innych okolicznościach.

Jerzy komentował dla siebie: Więc wiecznie dwie drogi kastowości... a nawet, czy nie więcej, nawet w krainie ideału. Niema równorzędności zasług, choćby była równorzędność pracy. Zawsze będą kulisi, jeśli nie w świecie materjalnym, to duchowym. I tym już nie pomoże nikt. Niema Syzyfa, któryby zdołał głazy, utrudniające jednym rozmach pędu ku nieskończoności rozwoju, przerzucić na szeroki, wygodny gościniec dla wybrańców kultury. Niechby poznali! Ale głośno odrzucił dziadkowi:

— Mówi dziadek, jak gdyby przed edyktem pańszczyźnianym. Oni są już wyjęci z pod jurysdykcji dziadka i nawet dziadkowi za to nie podziękowali, bo nie było za co. Wiadomo, przymuszony pacierz..., ale dziwi mnie, jak można, »nolens, volens«, przyjąwszy zasadę, nie uznawać konsekwencji... Uwłaszczenie to był jeden etap, zwycięstwo z 1905 roku, drugi, a teraz idzie trzeci, uczłowieczenie zupełne.

Wtedy stary pan wybuchnął:

— Uczłowieczenie! tak! o to rzecz idzie?! Pomyliłeś się, kochaneczku, w adresie! ...Nie ci z czworaków szli pod Wiedeń i nie ci padali na błoniach Cecory i nie ci jeszcze rzucili w twarz wrogom, jak wyzew do walki na śmierć lub życie, modlitwę przy egzekucji pieciu. ...Nie ci z czworaków byli światłem w narodzie i nie ci wstrzymali słońce w biegu... i nie ci...

— Ale ci z czworaków — syknął wtedy Jerzy — szli z kosą, a i ostatnio, gdy legjony...

— Och, przerwał mu starzec z urągowiskiem — kropla oliwy, pływająca po wierzchu, nie stanowi jeszcze morza! A Horożana? A Iwan Budnik? Zresztą, pal djabłł wyjątki! Ale masa... dziśby szli, mają ochotę, przypatrz im się dobrze, zapamiętaj sobie! Gonty im, Żeleźniaka, na ciebie, Mesjasza!

Jerzy nadaremnie usiłowałby przekonywać... odczytał wtedy wprawdzie dziadkowi przedśmiertny list Wiśniowskiego, ale dziś i tego żałował. Po dzisiejszej scenie wydał się sam sobie śmiesznym, zwłaszcza w momencie, gdy, jako argument, przytaczał niektóre objawy podchwyconej »lepszej duszy« tych z czworaków, gdy się powoływał, jak na fakt poniekąd bjologiczny, na te twarze rozognione, z zapartym tchem słuchające słów jego, Jerzego, do niedawna »panycza«, a teraz »towarzysza«.

...Widziałem na kontraktach w Kijowie człowieka, który sztyletami rzucał do swej żony i nie trafiał jej wcale. Sam wtedy dostałem wypieków. Kuglarstwo emocjonuje, a dla Hryćków i Wasylów twoja sztuka uczłowieczania nie jest niczem innem. Na serjo toby poszli za człowiekiem z ich krwi i kości, któryby nie chrypł przy wrzasku »dołoj gramotnyje« od rana do nocy, któryby ich powiódł »chantant et dansant« na pohulankę, nie na jakąś tam radę z grymasami w stronę człowieczeństwa, na którem się znają tyle, jak kura na pieprzu.

— Człowieczeństwo? — zaśmiał się wkońcu starzec sucho — każ naprzód wilkowi kły powyrywać, a wtedy językiem będzie próbował ukąsić cię jeszcze.

— Funkcja wyrabia organ — replikował Jerzy z myśli — ci z czworaków są jeszcze amebami w stanie pierwiastkowego ruchu. Teorja ewolucji ma dziś wartość naukową, i dlaczegóżby możliwościom fizycznym nie odpowiadał szereg możliwości biogenetycznych i w zakresie kształcenia i rozwoju instynktu społecznego. Stałym, aktywnym postępem na tej drodze jest w zasadzie teoretycznej socjalizm, a w praktycznej — rewolucja. Niema wątpliwości, że sam fakt uporczywego przeczenia ze strony dziadka jest jednym dowodem więcej, że droga, którą obrałem, jest słuszną i jedynie ważną drogą; okrąża przepaść tylko ten, który w nią spojrzeć nie chce. Przyszłość pokaże, czy droga z czworaków nie może wieść wprost do Panteonu ducha ludzkiego.

Jakby poruszony mechanicznem przypomnieniem, podniósł się Jerzy z łóżka i podszedł do okna, skąd rozlegał się widok na te właśnie »czworaki«. Zabudowania dworskie, nowszego już typu, murowane, dachówką kryte budynki, stajnie i mieszkania fornali, biegły istotnie w czworokąt nad niewielkim stawem.

Przy brzegu uwiązana do pnia niegdyś żyjącej, dziś zupełnie obumarłej wierzby, kołysała się łódka, a w niej siedziało dwoje zamorusanych dzieci i chłoszcząc wodę trzymaną w ręce trzciną, rozpędzało stado młodych kaczek, pływających po stawie. Kaczęta zabawnie dawały nurka głową na dół, ogonem do góry, i wtedy dwoje dzieci wybuchało śmiechem, który leciał beztroskliwie aż do otwartych okien na parterze.

Wkrótce znudziła im się ta zabawa, bo Jerzy widział, jak chłopiec, czarny Hryćko, syn stangreta Trochima, coś żywo mówił do dziewczynki, wskazując prętem w stronę małej na środku stawu wyspy, na której rosło kilka wierzb płaczących, a w zaroślach pokrzyw i bluszczu stała szeroka ławka kamienna.

(C. d. n.).

Ratujcie zagrożony byt młodzieży akademickiej!

Sposób walki z przemytnictwem

Jednem z naczelnych wskazań walki z drożyzną jest, jak wiadomo, ograniczenie, względnie zatamowanie wywozu artykułów żywności. We wszelkich dyskusjach na ten temat na forum sejmowem, na zgromadzeniach i w prasie, atakuje się jednak przeważnie system wywozu legalnego i o niem się wyłącznie rozprawia.

Szeroki ogół, a nawet decydujące czynniki, mało sobie dotąd zdawały sprawę z tego, że ten wywóz nie jest bynajmniej jeszcze największą klęską. Daleko gorszym w skutkach, bo przewyższającym go znacznie rozmiarami, jest przemytnictwo nielegalne, „szmuglem" („po polsku"...) nazywane. — Jak donoszą z Warszawy, komisja lotna. która badała stosunki na pograniczu, stwierdziła, że przez Gdańsk przemycono 6.000 wagonów zboża. Przez jeden Gdańsk. A punktów takich jest więcej. n. p. Cieszyn (do Czechosłowacji).

Na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej prezydent, p. Federowicz, poświęcił tej sprawie szereg interesujących uwag, obrazujących plastycznie sposoby tego przemytnictwa. Mówił więc o wagonach, które, pchnięte raz, n. p. w Cieszynie, toczą się kilkadziesiąt metrów i wkrótce znajdują się niepostrzeżenie na terytorjum Czechosłowacji. Istnieją również metody szybowania takich wagonów po różnych „ślepych" torach, by wkońcu ułatwić im ucieczkę za granicę. Winowajców oczywiście nigdy niema, mimo, iż wiadomą jest powszechnie rzeczą, iż zajmują się tem całe, doskonale zorganizowane szajki.

Sprawa nie jest nowa, lecz dopiero teraz, z wielkiem spóźnieniem — jak u nas wszystko — poczyna wypływać na powierzchnię. Jeszcze w roku 1919 do piszącego te słowa, jako do współpracownika dziennika, zwrócono się z życzeniem, by interwenjował w piśmie w takiej sprawie: Jeden z uczciwych żandarmów zauważył na pewnym odcinku granicy naszej olbrzymi wywóz środków żywności dziesiątkami wagonów do Niemiec, w czasie, kiedy w Krakowie dawał się odczuwać ich ustawiczny brak. Wszelkie „meldunki" do władz przełożonych nic nie pomagały. Człowiek ów przyjechał do Krakowa, by tu „u wielkiego ołtarza" pożalić się na te niemożliwe stosunki.

Kiedyindziej dowiedzieliśmy się znowu, że z Poznańskiego wywozi się w zamkniętych wagonach, wracających do Niemiec, olbrzymie masy przedewszystkiem polskiego masła, dostawianego nietylko przez zawodowych geszefciarzy, lecz także przez sfery ziemiańskie i inteligenckie.

Czy można się spodziewać zwycięstwa w walce z tym objawem? Dotychczas stosowane środki, jak uczy tyloletnie doświadczenie, okazały się nieskutecznemi. W epoce ogólnego upadku moralności i uczciwości, potęga pieniądza jest zbyt wielką, by jej nie uległy szerokie warstwy ludzi, którym pchają się do kieszeni miljonowe, czy miljardowe sumy, zarabiane na przemytnictwie. Niewiele pomogą też surowe kary, jak uczy doświadczenie ze stosunków w Rosji sowieckiej, gdzie nawet kara śmierci nie wywarła wpływu odstraszającego.

Jest inny środek, prawdopodobnie najskuteczniejszy, gdzieindziej z pomyślnym rezultatem wypróbowany, a przez rząd w niezupełnie szczęśliwej formie także stosowany. Mówimy o premjowaniu tych, którzy przyczyniają się do wykrycia kontrabandy. Bywa ono u nas także stosowane, w sposób jednak niedostateczny i nieodpowiedni. Wyznacza się bowiem wykrywającemu kontrabandę zbyt mały procent jej wartości i wypłaca się mu ekwiwalent po upływie długiego czasu, czasem i roku, czyli w walucie o daleko niższej wartości.

Jak się dowiadujemy, niektóre władze komunalne, między innemi podobno także i krakowskie, okazały pod tym względem daleko większą zaradność. Funkcjonarjuszowi akcyzy, wykrywającemu przemycany towar przyznaje się lwią jego część i zaraz, bez biurokratycznych praktyk, bywa mu jego ekwiwalent wypłacony. — Otóż tegosamego środka winien się chwycić, na wielką skalę, rząd, przyczem możnaby wykrywającemu kontrabandę oddać ją w całości. Ustałoby wtedy wszelkie przekupstwo, wzmogłaby się znacznie akcja wykrywcza i przemytnicy poczuliby wkrótce, że zbyt ryzykowną jest rzeczą wywiezienie towaru, który coraz częściej jest konfiskowany, narażając ich na miljardowe straty.

To handlowe niejako traktowanie tej kwestji okazałoby się w rezultacie niewątpliwie daleko więcej celowem, niż systemy zakazów, obostrzonych groźbami kar, których się ludzie nie bardzo boją.

Ze spraw ruskich

Lwów, 8 marca.

„Gazeta Lwowska" zamieściła wywiad z ks. Ilkowem, prezesem galicyjskiego klubu ukraińsko-włościańskiego w naszym Sejmie. Klub ten składa się — jak wiadomo — tylko z pięciu posłów: ks. Ilkowa, Jana Dutczaka. Sem. Melnyka, Załuckiego i Krawczyszyna, mimo to działalność jego i znaczenia w społeczeństwie ukraińskiem wzrasta z dnia na dzień.

Omawiając program swej działalności na terenie sejmowym, poseł Ilkow wyraził nadzieję, że w najbliższych już dniach uda mu się wystąpić na plenum z propozycją utworzenia mieszanych komisyj ukraińsko-polskich, które zajęłyby się przedewszystkiem zbadaniem wzajemnych stosunków obu bratnich narodów.

Poseł Ilkow ma silną wiarę. że stosunki polsko-ukraińskie muszą ułożyć się zgodnie i korzystnie dla obu narodów.

„I niema tu nikt nic do gadania — twierdzi poseł Ilkow. — Żadna Liga narodów, żadne Rady ambasadorów, ani żadni agitatorowie postronni. My sami, Polacy i Ukraińcy, musimy zbudować nasze współżycie. Musimy zrozumieć, że mamy wspólnego straszliwego wroga i że od zgody naszej zawisł w przyszłości los nasz. Nie czas nam teraz spierać się o to, czy Lwów jest „polski, czy ukraiński". Trzeba dla dobra obu narodów przygotowywać przyszłość Ukrainy, ale tej wielkiej, tej nad Dnieprem i za Dnieprem, a kiedy ona już będzie — uregulujemy między sobą kwestję naszych granic. Dziś trzeba przygotowywać kadry inteligencji ukraińskiej, trzeba wykorzystać te prawa, które zapewnia nam konstytucja demokratycznej Republiki polskiej. I to zaczynają ludzie wśród nas coraz lepiej rozumieć.

„Otrzymujemy codziennie dziesiątki listów od włościan, inteligencji i duchowieństwa ukraińskiego, w których korespondenci nasi swoją rezerwę względem klubu naszego tłumaczą wyłącznie terorem, stosowanym przez nieliczną, ale silnie zorganizowaną partję. Oświadczają przytem, iż tylko nasz klub uważają za legalne swoje przedstawicielstwo. Tosamo powtarzają nam przybywające do nas delegacje nietylko z Galicji, ale i z Wołynia".

Na dowód. że działalność sejmowego klubu ukraińsko-włościańskiego ma szersze podstawy, wskazał ks. Ilkow na rozwój organizacji politycznej pod nazwą: „Ukraińsko-narodowego zjednoczenia na terenie Rzeczypospolitej Polskiej", która skupia coraz liczniejsze szeregi Ukraińców z Galicji, Wołynia, zarówno z kół ludowych, jak inteligencji.

To też z coraz większą zajadłością rzuca się ukraińska prasa przeciwnego obozu na kierowników jakiejkolwiek polityki, któraby dążyła do załagodzenia stosunków polsko-ukraińskich. Ostatniemi czasy „Hrom. Wistnyk" w jednym z artykułów, w którym w sposób, pełen nienawiści i złośliwości odnosi się do społeczeństwa polskiego, pisze: „Musimy pilnie baczyć, aby między nami a polskiem społeczeństwem stworzyć pod każdym względem jak największe oddalenie, bo inaczej wszystkie te wrzody i bolaki, które toczą polskie społeczeństwo, spadną i na nasz grunt". — Jako pierwszych, zarażonych tym polskim trądem, wspomina naturalnie „Hrom. Wistnyk" — ukraińskich ugodowców.

W łączności z temi wybuchami nienawiści, które tylko narodowi ukraińskiemu czynią krzywdę, idą w stronę apostolskiego delegata ks. Genocchiego, pełno pokory chrześcijańskiej i miłości, pokłony przedstawiciela ukraińskich organizacyj kulturalno-humanitarnych, trzymających w zanadrzu swoje memorjałów z oskarżeniami przeciw Polsce. Taki uroczysty pokłon dla ks. wizytatora Genocchiego odbył się dnia 1 bm. w pałacu metropolity. W delegacji tej wzięło udział około 60 osób. Przemówił po włosku prezydent Wł. Decykiewicz, podkreślając znaczenie cerkwi dla narodu i to wielkie zaufanie, jakie naród ukraiński żywi do metropolity Szeptyckiego i do swojego episkopatu. Prosił dalej O. wizytatora, aby swojemi bezstronnemi obserwacjami podzielił się po powrocie z papieżem. O. Genocchi odpowiedział po włosku, przepraszając, że nie włada po ukraińsku, udzielił obecnym błogosławieństwa apostolskiego, zaznaczając, że cerkiew może udzielić pociechy strapionym narodom, a za wiarę przyjdzie kiedyś wszystko inne dobro.

AKCJA UKRAIŃSKIEJ PARTJI WŁOŚCIAŃSKIEJ.

Lwów, 8 marca (Tel. wł.) Ukraińska partja włościańska podjęła szeroką akcję w kierunku **organizacji swoich zwolenników na terenie wschodniej Małopolski.** Delegaci małopolskiego klubu ukraińskiego organizują w każdem mieście komitety powiatowe. które utrzymują kontakt z ludnością wiejską. Tak inteligencja, jak włościanie zgłaszają chętnie swój akces do zrzeszenia, którego celem jest nie niszczenie, lecz **odbudowa dobrobytu narodu ruskiego.**

O kredyt dla miejskich zakładów aprowizacyjnych

Kraków, 9 marca.

Jak już donosiliśmy, prezydjum miasta zwróciło się przed kilku dniami do nadzw. komisarza do zwalczania drożyzny o podwyższenie kredytu miejskim zakładom aprowizacyjnym z 400 miljonów na 1 miljarad mp. Prezydjum miasta w motywach swych żądań przedstawionych następnie z polecenia nadzw. komisarza zarządowi związku miast polskich w Warszawie podniosło następujące szczegóły:

1) Przy dziennym wypieku 8 tysięcy klg. mąki żytniej zapotrzebowanie miesięczne mąki do piekarni miejskiej wynosi 20 wagonów, na co potrzebna jest gotówka obrotowa w wysokości 220 miljonów. 2) Na zakupno co miesiąc 10 wagonów cukru po cenie 4 tys. mp., za 1 klg., 400 miljonów mp. 3) Na zakupno miesięczne jak dotąd 150 wagonów drzewa opałowego po mp. 400.000 za wagon — 60. miljonów mp. 4) Na miesięczny zakup 200 wagonów węgla przy obecnej cenie mp. 1,600.000 za wagon — 320 miljonów mp.

Ponieważ przy obecnej szalonej drożyźnie gmina musi koniecznie rozszerzyć działalność aprowizacyjną na inne również artykuły jak tłuszcze, kasze i owoce strączkowe, dlatego na powyższy cel domaga się prezydjum miasta dalszych kredytów w wysokości drugiego miljarda marek.

Dotychczasowe zakupy uskuteczniała gmina bezpośrednio, gdyż zboże i mąkę zakupuje u producentów i młynarzy, cukier w Poznańskim Banku cukrownictwa, drzewo opałowe w zarządzie dóbr Nisko, węgiel znów w zarządzie komunalnych kopalń w Jaworznie.

Zamierzone jest nadto uruchomienie drugiej piekarni miejskiej, na co potrzebne byłyby specjalne kredyty inwestycyjne oraz odpowiednie zwiększone kredyty obrotowe.

W sprawie akcji mięsnej wystąpi gmina m. Krakowa z osobnemi żądaniami w chwili, gdy toczone od dłuższego czasu pertraktacje doprowadzą do pozytywnego rezultatu. Prośbę prezydjum miasta o kredyty w wysokości 2 miljardów mp., a to jednego miljarda na kontynuowanie działalności aprowizacyjnej w dotychczasowym zakresie i drugiego miljarda na rozszerzenie tej akcji, ma obecnie zaopinjować zarząd związku miast polskich w Warszawie i przedstawić odpowiednie wniesienie nadzwyczajnemu komisarzowi.

Budowa gmachów rządowych w Krakowie

Kraków, 9 marca.

Okręgowa dyrekcja robót publicznych w Krakowie prowadzi na terenie naszego miasta prace około budowy następujących gmachów: Dom asystentów dla zakładu weterynaryjnego Uniwersytetu Jagiellońskiego (preliminarz 70 miljonów mp.), klinika ginekologiczna Uniwersytetu Jagiellońskiego (400 miljonów mp.), Akademja Górnicza (850 miljonów mp.) i Izba skarbowa (dotąd nie asygnowana kwota).

Pozatem przeprowadza dyrekcja następujące remonty: Adaptacja Bibljoteki Jagiell. (120 miljonów), na szklarnię w ogrodzie botanicznym (30 miljonów), na dokończenie przebudowy szkoły przemysłowej, na seminarja uniwersyteckie (20 miljonów), na adaptacje kliniki neurologiczno-psychjatycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego (40 miljonów), wreszcie na nadbudowę piętra zakładu chemji lekarskiej (70 miljonów mp.). Na ukończeniu jest budowa 10-go domu na kolonje urzędnicze.

Nadto ministerstwo robót publicznych udzieliło kilkadziesiąt miljonów na inne drobniejsze adaptacje jak np. Studjum rolniczego.

Gmachy Poczt. Kasy Oszczędności na Wielopolu i Polsk. Kraj. Kasy Poż. przy ul. Basztowej budowane są przez obie te instytucje we własnym zarządzie.

Tytułem subwencji na dalszą budowę gimnazjum w Chrzanowie przyznało ministerstwo 55 miljonów, dalej ma być prowadzona dalsza budowa gmachu sądowego w Tarnowie, a kredyt dotychczas nie wyasygnowany, ale przyznany ma wynosić około 1 miljarda mp. Co do dalszych kredytów budowlanych dla województwa krakowskiego nie nadeszła dotąd decyzja ministerstwa.

Tydzień Akademika

Kraków, 9 marca.

Na rzecz „Tygodnia Akademika" odbył się we środę w sali Starego Teatru koncert, który dzięki zajmującemu programowi i artystom, biorącym udział w wieczorze, zgromadził liczną publiczność, żywo oklaskującą produkcje wykonawców. Szczególniej należy podkreślić śpiew p. Jefimcewy, artystki opery, która przy akompanjamencie kapelmistrza Barańskiego wykonała artystycznie arję z „Fausta", „Madame Butterfly" i „Halki". Ogólnie podobały się także „Taniec słowiański — e-moll", Mazurek i Fantazja, odegrane przez prof. Kozłowskiego, oraz utwory Liszta i Chopina, odegrane przez prof. Szwarzenberg-Czernego.

Delegacja Centrali Akad. Stow. Samop. w Krakowie obchodzi obecnie dyrekcje banków, przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych oraz kupców z listami składkowemi, spotykając się wszędzie z życzliwem przyjęciem.

Podobna akcja w Rzeszowie przyniosła 4.500.000 mk. w składkach, a nadto zawiązało się tam Tow. przyjaciół młodzieży akademickiej, które będzie niosło pomoc uczniom uniwersyteckim.

W niedzielę w krakowskich tramwajach zbierane będą dobrowolne datki na rzecz „Tygodnia".

KRONIKA

Kraków, 9 marca.

OBCHÓD IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Tymcz. Zarząd okręgowy Polskiej Organizacji Wolności (P. O. W.) w Krakowie zawiadamia stowarzyszenia i osoby, pragnące zająć się urządzeniem miejscowego obchodu imienin komendanta Piłsudskiego w dniu 19 marca br., że informacyj w tej sprawie udziela Centralny Komitet Obchodu w Warszawie, Szpitalna 1 (redakcja „Głosu") ewent. P. O. W. w Krakowie, do rąk p. Jerzego Langroda, Karmelicka 9. Depesze i adresy należy wysyłać na czas pod adresem Centralnego Komitetu w Warszawie.

WĘGIEL I DRZEWO DLA KRAKOWA. Dyrekcja gwarectwa jaworznickiego zawiadomiła prezydjum miasta, że ostatnia podwyżka cen węgla, która miała obowiązywać tylko do 8 bm., zachowa swą ważność do 15 bm. Do miejskich składów nadchodzą obecnie znaczniejsze transporty węgla, podobnie jak i drzewa. Miejskie składy będą stale zamknięte w piątki i soboty i w tych dniach biuro aprowizacyjne w magistracie nie będzie wydawać żadnych asygnat na środki opałowe.

STAN DOROŻEK W MIEŚCIE. W dniu 8 bm. przed południem odbyła się w biurze i pod przewodnictwem wojewody dra Gałeckiego konferencja w sprawie obecnego stanu dorożek w mieście. W konferencji wzięli udział oprócz referentów wojewódzkich zastępcy magistratu, Izby handlowej i przemysłowej, dyrekcji policji, policji państwowej oraz Stowarzyszenia dorożkarzy. Po dłuższej ożywionej dyskusji przyjęto wnioski, zmierzające do usunięcia obecnego opłakanego stanu dorożek a to przez zaostrzenie kontroli tak nad woźnicami, jak pojazdami, oraz ścisłe stosowanie regulaminu dorożkarskiego, tak, że wkrótce spodziewać się należy poprawy stosunków w tym kierunku na lepsze. Równocześnie konferencja, licząc się z obecnemi trudnemi warunkami ekonomicznemi, poruszyła sprawę taryfy dorożkarskiej, która odpowiednio ma być podwyższona.

ZE ZJAZDU ASTRONOMÓW. Dyrekcja Obserwatorjum krakowskiego komunikuje nam: Na zjeździe fachowych astronomów polskich w Toruniu w dniu 19—20 lutego postanowiono poprzeć przed Tow. nauk. warszawskiem podanie p. Zaleskiego (Poznań) o wypożyczeniu mu z Obserwatorjum im. Jędrzejewicza ekwatorjału do obserwacyj gwiazd zmiennych. Uchwalono następnie moralne poparcie p. E. Stenzowi (Warszawa) w jego badaniach nad promieniowaniem słońca; dobrem miejscem dla takich badań byłaby stacja beskidzka Narodowego Instytutu Astronomicznego. Na zasadzie referatu prof. Kamieńskiego (Warszawa) zatwierdzono statut Polskiego Towarzystwa Astronomicznego.

Do Zarządu tego Towarzystwa powołano: na prezesa prof. Banachiewicza (Kraków), na wiceprezesa prof. Dziewulskiego (Wilno), na członków pp. prof. Ernsta (Lwów), Kamieńskiego i Kępińskiego (Warszawa). Witkowskiego (Kraków). — Zjazd wyłonił z siebie komitet do zbierania funduszów na Narodowy Instytut Astronomiczny im. Kopernika z prof. Banachiewiczem (Kraków, Obserwatorjum Astronomiczne) na czele.

Uchwalono podziękowanie m. Toruniowi za zaproszenie i gościnę. Wszystkie uchwały powzięto jednogłośnie i wogóle cały zjazd odbył się w jak najlepszej harmonji.

PRZYGOTOWANIE KANDYDATÓW NA PAŃSTWOWYCH KONTROLERÓW ŻYWNOŚCI. Dn. 9 kwietnia 1923 rozpocznie się w państwowym Zakładzie badania żywności w Krakowie kurs naukowy, celem przygotowania kandydatów na państwowych kontrolerów żywności. Do uczestnictwa w kursie dopuści się kandydatów, którzy wykażą się dowodami z ukończonej conajmniej niższej szkoły średniej, oraz złożą wymagane czesne. Zgłoszenia na kurs w postaci ostemplowanego podania do dyrekcji Zakładu należy wraz z metryką chrztu lub urodzin, oraz ostatniem świadectwem szkolnem wnosić pocztą lub osobiście w Zakładzie najpóźniej do 31 marca br.

NOCNY TELEFON KRAKÓW—WIEDEŃ. Dyrekcja poczt w Wiedniu donosi, że od 1 bm. wprowadziła nocne rozmowy telefoniczne między Wiedniem a Krakowem na zamówienie ze zniżką 50%. Zamówienia te należy zgłaszać w Wiedniu w urzędzie rozmów telefonicznych obwód IX, Berggasse 35.

STRAJK STRÓŻÓW KAMIENICZNYCH. Żądania stróżów kamienicznych w Krakowie, z których część już 6 bm. zastrajkowała, były rozpatrywane na wczorajszej konferencji w magistracie. Wzięli w niej udział reprezentanci towarzystw właścicieli realności, towarzystw lokatorów, organizacji chrześcijańskiej i socjalistycznej stróżów kamienicznych, inspektor pracy, delegat województwa, reprezentanci dyrekcji oraz komendy policji, wreszcie odnośni referenci magistratu. — Przewodniczył prezydent miasta. Wśród szeregu postulatów organizacje stróżów domagają się: nałożenia na właścicieli realności obowiązku dostarczenia stróżom potrzebnych rekwizytów do czyszczenia korytarzy, klatek schodowych, dziedzińców, oraz chodników, unormowanie miesięcznych płac, oraz t. zw. „bramowego". Do godz. 12 w nocy domagają się stróże 300 mk., po 12 w nocy 500 mk. Na konferencji stwierdzili odnośni referenci i inspektor pracy, że na mocy obowiązujących przepisów, kwestja płac miesięcznych stróżów kamienicznych i bramowego, winno być regulowana jedynie w drodze wzajemnych umów prywatnych między zainteresowanymi. Prezydent miasta oświadczył, że zwróci się w najbliższych dniach bezpośrednio do ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz pracy, z prośbą o przedłożenie Sejmowi uchwały Rady m. Krakowa o prawach i obowiązkach stróżów. Ostatecznie postanowiono przekazać sprawę komisji rozjemczej przy inspektoracie pracy z opinją zainteresowanych czynników. Przedstawiciel związku zawodowego stróżów oświadczył, że członkowie jego organizacji nie wezmą udziału w komisji rozjemczej i będą strajkować aż do wywalczenia wszystkich postulatów, natomiast reprezentant chrześć. organizacji wypowiedział się przeciw strajkowi, prosząc władze o wzięcie w obronę chętnych do pracy, z których kilku pobito już ze strony przeciwnej organizacji.

WYJAŚNIENIE KOMENDY POLICJI. Wczorajszy „Il. Kurjer Codz." podał wiadomość o rzekomej ucieczce szpiega rosyjskiego z aresztów pod „Telegrafem", zaopatrując swą informację tytułem: „Skandaliczne stosunki pod „Telegrafem". Komenda policji państwowej Kraków-miasto komunikuje wobec tego, że dozorca aresztów policyjnych Woźniak, ani żaden inny funkcjonarjusz policji nie wypuścił z aresztów policyjnych tajemniczym sposobem żadnego osobnika, wmieszanego w aferę szpiegowską na rzecz rządu sowieckiego, ani też taki osobnik z aresztów policyjnych nie uciekł.

ZAKWESTJONOWANIE 300 PAK ZE SŁONINĄ. Władze krakowskie przeprowadziły w ostatnich dniach wielkie rewizje w magazynach spedycyjnych na dworcu towarowym w Krakowie. W składach, należących do firmy spedycyjnej Bujański natrafiono na olbrzymie zapasy słoniny w ilości 300 pak, z których każda zawierała po 25 kg. Ponieważ władze nie mogły dotąd zbadać, kto jest właścicielem zapasów słoniny, przeto cały zapas zakwestjonowano. Jak dotąd stwierdzono, słonina ta była magazynowana od kilku miesięcy niewątpliwie w celach spekulacyjnych. Sprawę skierowano do prokuratorji państwa.

NIELEGALNY WYWÓZ SŁONINY. Organa policji zakwestjonowały na krakowskim dworcu 47 kg. słoniny, które 2 kobiety z Proszowic i jedna z Dąbrowy górniczej usiłowały wywieźć z Krakowa bez zezwolenia. Słoninę oddano do magistratu.

KRADZIEŻ Z GABLOTKI. Ubiegłej nocy skradziono w sieni domu w Rynku gł. 11 z gablotki kilka kapeluszy, boa i sztuczkę jedwabiu wartości 2 miljonów marek. Sprawcy rozbili uprzednio szybę w gablotce.

WŁAMANIE DO KRAMU. Do kramu p. Stamacha przy ul. Mostowej dostali się ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy. Włamywacze urwali kłódkę, poczem we drzwiach wyłamali kawałek deski i zrobionym w ten sposób otworem weszli do środka, skąd zabrali 20 kg. skóry wartości około 1½ miljona marek.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

W KOŚCIELE XX. MISJONARZY NA KLEPARZU w Krakowie w niedzielę, dnia 11 bm. podczas mszy św. o godz. 9½ rano śpiewać będzie partje solowe z oratorjum Dubois p. Romanowski, artysta opery królewskiej w Lublanie, obecnie artysta opery miejskiej w Krakowie; przy organach dyr. Bolesław Wallek-Walewski. Podczas mszy św. zbierana będzie składka na budowę kościoła w Prądniku Czerwonym.

PIERWSZY WYKŁAD DRA MELANJI GRAFCZYŃSKIEJ O MENDELSOHNIE odbędzie się dziś w piątek o godz. 7 w Instytucie Muzycznym, ul. św. Anny 2. II p. Kompozycje fortepianowe, Rondo capriccioso, Variations serieuses i kilka pieśni bez słów wykona p. Stanisława Abłamowicz-Meyerowa. — Drugi i ostatni wykład o Mendelsohnie 13 bm. W następnym cyklu: Schumann.

STARANIEM SEKCJI PRZYRODNICZEJ KOŁA NAUKOWO-WYCHOWAWCZEGO gimn. św. Jacka odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 4½ po poł. pogadanka prof. J. W. Rose'a pod tytułem: „Młodzież a przyroda" w sali Instytutu zoologicznego przy ul. św. Anny 6. Wstęp. I—II rząd 300 mk.; pozostałe 200 mk.

TATRZAŃSKIE TOWARZYSTWO NARCIARZY. Sprawozdanie z ubiegłych międzynarod. zawodów narciarskich w Szwajcarji i Francji wygłosi inż. ppułk. Aleksander Bobkowski, prezes Polskiego Związku Narciarskiego w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 5 po poł. w sali Tow. Technicznego, Straszewskiego 28.

Z kraju i ze świata

O SĄDY DORAŹNE. Z Warszawy donoszą 7 bm.: Wczoraj obradowała komisja prawnicza nad wnioskiem posła Prószyńskiego i zmianę ustawy z dnia 26 września 1922 r. o postępowaniu doraźnem w Małopolsce. Wniosek żądał, by dochodzenie o zbrodnię przed sądem doraźnym nie mogło trwać dłużej niż 14 dni, licząc od dnia, w którym oddano osobę sprawcy do dyspozycji prokuratora. Komisja uchwaliła wezwać ministra sprawiedliwości, aby w jak najszybszym czasie przedstawił wnioski co do reformy postępowania doraźnego w całej Polsce.

ZWOLNIENIA PP. JUL. FAŁATA I MIKLASZEWSKIEGO. „Kurjer Polski" donosi. Prezydent Rzeczpospolitej zwolnił Juljana Fałata i dr Miklaszewskiego ze stanowiska dyrektorów departamentu w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

PRZYSIĘGA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH odbyła się onegdaj w Warszawie.

ODZNACZENIA FRANCUSKIE. Radca handlowy przy poselstwie francuskiem w Warszawie de Gontant-Biron złożył wizytę w ministerstwie przemysłu i handlu i wręczył w imieniu rządu francuskiego naczelnikowi wydziału R. Sygietyńskiemu odznaki Krzyża oficerskiego legji honorowej oraz starszemu referentowi do spraw francuskich p. Witkowskiemu odznaki kawalera legji honorowej.

ECHA ZAJŚĆ GRUDNIOWYCH. Z Warszawy donoszą. Na najbliższem posiedzeniu komisji administracyjnej poseł Thugutt zreferuje szereg wniosków w związku z zajściami w Warszawie 11 grudnia roku ubiegłego.

Po wypadkach grudniowych nadkomisarz policji państwowej, p. Henryk Gostyński, został oddany pod sąd komisji dyscyplinarnej za bezczynność władzy. Komisja dyscyplinarna dopatrzyła się w działalności p. Gostyńskiego drobnych uchybień i skazała go na 7 dni aresztu. Sąd okręgowy warszawski w dniu 5 bm. postanowił sprawę nadkomisarza Henryka Gostyńskiego wobec braku cech przestępstwa umorzyć.

SPRZENIEWIERZENIA W INTENDANTURZE. Z Warszawy donosi P. A. T. 8 bm.: Dochodzenia w sprawie nadużyć w departamencie VII intendantury wojsk, przybiera coraz szersze rozmiary. Specjalna kontrola wojskowa, która przeprowadza badanie książek i dokumentów, wykryła dotychczas nadużycia na sumę przeszło pół miljarda marek. Z polecenia sędziego śledczego osadzono już w więzieniu referenta Latoszeka, oraz trzech wspólników Edwarda Heinego, Władysława Paszkowskiego i Czesława Ejsmonta, brata porucznika, który przed dwoma laty zabił dwóch żandarmów i zbiegł po drodze transportowania go do sądu wojskowego.

Z Warszawy telefonują nam: W związku z nadużyciami w intendanturze wojskowej należy stwierdzić, że w sprawie tej nie jest wmieszany nikt z wojskowych. Zdefraudowana suma zostanie prawdopodobnie pokryta z majątku sprawców, do których należy młyn w Lublinie, fabryka w Bydgoszczy, oraz szereg innych objektów.

POSEŁ SEJMOWY PODEJRZANY O SZPIEGOSTWO. P. A. T. donosi z Warszawy: „Kurjer Poranny" donosi: W kuluarach sejmowych rozeszła się pogłoska, że marszałek Rataj jest w posiadaniu dokumentów, świadczących o tem, że członek klubu białoruskiego poseł Jakowiuk jest agentem rządu kowieńskiego i działa na szkodę państwa polskiego. Utrzymywano również, że sprawę tę dla wyjaśnienia marszałek przekazał komisji regulaminowej. Zainterpelowany przez korespondenta „Kurjera Porannego" w tej sprawie marszałek Rataj oświadczył, że podobnych dokumentów nie otrzymał, natomiast otrzymał wycinki z gazet, w których istotnie podano o faktach, obciążających posła Jakowiuka. Dochodzenia w tej sprawie, jak wogóle dochodzeń w sprawach podobnych marszałek nie może przedsięwziąć, albowem regulamin sejmowy tego nie przewiduje. Tego rodzaju sprawy uzależnione są od inicjatywy prokuratora państwa. Z drugiej strony „Kurjer Poranny" jest poinformowany, że władze prokuratorskie wszczęły już dochodzenia przeciwko posłowi Jakowiukowi.

ŚMIERĆ DRA GORZYCKIEGO. „Robotnik" donosi: Onegdaj zmarł po dłuższej chorobie młody i niezwykle zdolny historyk dr Wincenty Gorzycki.

JAZDA TRAMWAJEM W WARSZAWIE kosztować będzie od 15 bm. 600 marek.

TAJEMNICZY JAPOŃCZYK I PIĘKNA ŁODZIANKA. Łódzka „Republika" zamieszcza szczegóły niezwykle romantycznej historji, które otrzymała od swego korespondenta z Berlina. Sprawa przedstawia się następująco:

Fabrykant łódzki p. T. zamierza kupno kamienicy dla swej córki i jej narzeczonego, którzy osiedlić się mają w Berlinie. Wyjeżdża tedy razem z córką do Berlina. Na jednym z najwytworniejszych dancingów poznała panna T. młodego Japończyka, który przedstawił się jako syn bankiera japońskiego Thung-Li. Po kilku dniach znajomości Thung-Li oświadczył się oficjalnie o rękę panny i został przyjęty. O dawnym narzeczonym zapomniano, p. T. bowiem zachwycony był matrymonialną propozycją Japończyka.

Nagle dnia 15 u. m. znikła para narzeczonych. Wyjechali potajemnie do Gdańska, skąd mieli wyjechać do Japonji. Po drodze młoda para zatrzymała się w jednym z prywatnych pensjonatów w Sopotach i tu poczęła spędzać miodowe miesiące, zapomniawszy o ślubie. Poza miłością Thung zajmował się również gorąco grą w kasynie, gdzie w ciągu tygodnia przegrał posiadaną przy sobie gotówkę, sprzedał nawet zaręczynowy pierścionek panny T., która go otrzymała od swego pierwszego narzeczonego w Łodzi. Po tych niepowodzeniach para narzeczonych puściła się w dalszą podróż do Hamburga, skąd miała odpłynąć do Tokjo. W czasie drogi jednak Japończyk znikł bez śladu.

Zawiedziona i zrozpaczona panna T. zwróciła się do policji z prośbą o pomoc. Tu jednak legitymując się papierami, które otrzymała od Japończyka, natychmiast została aresztowaną. Okazało się bowiem, że dokumenty te należały do kobiety, podejrzanej o szpiegostwo na rzecz Francji i poszukiwanej przez policję. Dopiero po 10 dniach, które panna T. spędziła w więzieniu hamburskiem, została uwolniona wskutek starań jej ojca, który z pomocą policji poszukiwał córki. Celem aresztowania tajemniczego Japończyka policja niemiecka prowadzi energiczne śledztwo.

ZBRODNIE UKRAIŃSKIE PRZED SĄDEM. Pisma lwowskie donoszą: Kierowane ręką agentów Petruszewyczowskich z jednej, a bolszewickich z drugiej strony, zbrodnie ukraińskie dokonywane w wielu miejscowościach wschodniej Małopolski, przez cały niemal rok ubiegły, doczekają się w niedługim czasie wymiaru sprawiedliwości. Energiczne zarządzenia naszych władz dopiero u schyłku 1922 r. uśmierzały sabotaże, morderstwa i puszczanie z dymem plonów pracy ludzkiej, miljardowej wartości. Aresztowano przeszło 100 osób z tak zwanej inteligencji ruskiej i włościan ukraińskich. Wobec wielkiego materjału, śledztwo przeprowadzono stosunkowo bardzo szybko, akta zaś odesłano prokuraturze. Treścią oskarżenia będą — jak sądzić można z czynów popełnionych — zbrodnie zdrady stanu, morderstwa, zamachy morderczę i podpalenia. Rozprawa odbędzie się przed

ławą przysięgłych, prawdopodobnie z końcem maja lub w czerwcu.

EKSCESY ULICZNE W PRZEMYŚLU. (Tel. wł.). Wczoraj rano wydarzyły się w Przemyślu ekscesy uliczne na tle aprowizacyjnem. w czasie których kilkanaście osób odniosło ciężkie obrażenia. Władze wkroczyły, szybko i zapobiegły dalszym ekscesom. Obecnie w mieście panuje spokój. Ze Lwowa przybyła do Przemyśla specjalna komisja policyjna celem zbadania tła i przebiegu zajść.

SPRAWA DOMU GRY W SOPOTACH PRZED SĄDEM. Przed sądem przysięgłych w Sopotach toczyła się rozprawa przeciwko 4 kierownikom gry i przeciwko 4 krupierom kasyna gry, oskarżonym o kradzież sztonów do gry. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na kary pieniężne w wysokości w wartości skradzionych sztonów.

NIE PUSZCZĄ GO DO KORFU. Wobec pogłosek, jakoby b. cesarz Wilhelm miał zamieszkać na Korfu, prasa grecka zaznacza, że rząd ateński w żadnym razie nie zezwoli Wilhelmowi zamieszkać w Grecji.

PODEJRZANE WŁAMANIE DO AMBASADY NIEMIECKIEJ. Z Rzymu donoszą: Sprawa usiłowanej kradzieży dokumentów dyplomatycznych z ambasady niemieckiej nie przestaje interesować opinji publicznej. Sprawa przybiera charakter coraz bardziej tajemniczy. Opinja potępia stanowisko ambasady, która przed wydaniem sprawców zajść w ręce policji, zatrzymała ich w pałacu przez 13 godzin. Dwaj aresztowani są młodzieńcami w wieku lat 16. Prasa domaga się przeprowadzenia energicznego śledztwa w tej sprawie, która wzbudza wiele podejrzeń.

DŻUMA W HISZPANJI. Jak donoszą z Madrytu, w Maladze stwierdzono 20 wypadków dżumy.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 4260 Stanisł. Eustachiewiczowi, ucz. VII kl., poległ. w obronie Lwowa 8 grudnia 1918 — rodzeństwo; 4261 Pamięci Jarosława Uhr Stebelskiego, długolet. wiceprezesa, sąd apelacyjny w Krakowie; 4262 Pamięci Anieli z Albertowskich Kosteckiej; 4263 Jan i Marja Dąbrowscy, Sosnowiec; 4264 Tadeuszowie Reyowie — Mużyłów; 4265 Tow. akc. „Zawiercie" w Zawierciu; 4266 Dr Stefan Szymański Wiedeń; 4267 Prof. dr Maksymiljan Rutkowski 13 lutego 1922 — 13 lutego 1923. Pozatem Komis. gosp. M. S. W. złożyła na odbudowę Wawelu 6980 mk.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Jutro wchodzi na afisz jeden z najświetniejszych utworów Tadeusza Rittnera, pt. „Wilki w nocy". Dał w niej Rittner kilka kapitalnych typów, rozgrywających między sobą interesującą zawsze partję o t. zw. szczęście. „Wilki w nocy" mają fascynującą fabułę, trzymającą wciąż w napięciu widza, sytuacjami wciąż nowemi i nieoczekiwanemi, dającemi artystom szerokie pole do popisu. Obsadę tworzą pp. Kosmowska, Kopczewska, Mazarekówna, reżyser sztuki p. Jednowski, Zbucki, Białkowski, Brandt i Modrzewski. W niedzielę po południu po raz pierwszy po cenach zniżonych barwny „Janosik" A. Galicy.

OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek 9 bm. w teatrze przy ul. Rajskiej odbędzie się jubileusz 58-letniej pracy scenicznej ulubienicy Krakowa p. Adolfiny Zimajer. Daną będzie premjera świetnej operetki „Maskotka" z udziałem najwybitniejszych naszych sił operetkowych pod batutą kapelmistrza p. Barańskiego, w reżyserji p. Minowicza. Operetka ta graną będzie kilka dni z rzędu: dziś w piątek, jutro w sobotę i w niedzielę wieczór.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj w piątek we sole „Zdobycie Berg op Zoom" z pp. Bruczową, Stępowską, Dobrzańskim i Węgierką na czele. W sobotę dwa przedstawienia: po południu „Szyldkretowy grzebień" z Nowackim w roli Flemminga, zaś wieczorem sukcesowa „Wiera Mircewa" z pp. Kozłowską, Ordyńską, Berskim, Kosińskim, Łętowskim i Winklerem w rolach głównych.

EMANUEL FEUERMANN, sławny wiolonczelista, wystąpi u nas nieodwołalnie w niedzielę 11 bm. Niektóre kategorje biletów na ten koncert są już wyczerpane.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 9 bm.: „Wesele".
Sobota, 10 bm.: „Wilki w nocy".
Niedziela, 11 bm. po poł.: „Janosik"; wieczorem: „Wilki w nocy".
Poniedziałek, 12 bm. po poł.: „Wesele"; wieczorem „Wilki w nocy".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Piątek, 9 bm.: „Maskotka".
Sobota, 10 bm.: „Maskotka".

TEATR »BAGATELA«.

Piątek, 9 bm.: „Zdobycie Berg op Zoom".
Sobota, 10 bm. po poł.: „Szyldkretowy grzebień"; wieczorem „Wiera Mircewa".
Niedziela, 11 bm. po poł.: „Szyldkretowy grzebień"; wieczorem „Zdobycie Berg op Zoom".

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **FERD. HOESICK**: „Nemezis". Romans. Warszawa, 1923. Nakład księgarni F. Hoesicka.

Znany pracownik na polu literatury, autor doskonałej monografji o Jul. Słowackim, p. Ferdynand Hoesick, często poświęca swoje pióro także beletrystyce. Kilka jego utworów z tej dziedziny zdobyło sobie bardzo sympatyczne przyjęcie i uznanie. W cyklu tych prac wybitne znamię talentu narracyjnego wykazała powieść „Nemezis", pojawiająca się obecnie w drugiem wydaniu. Charakterystyczną cechą twórczości autora jest jego optymizm życiowy i pogoda ducha, pozwalająca mu spokojnie notować najróżnorodniejsze objawy życia realnego i duchowego, splecione zawsze misterną tkaniną doskonale ujmowanych szczegółów. Obserwacja umiejętna — bo Hoesick umie doskonale zużytkowywać swoje obserwacje i przeżycia — ułatwia mu podejmowanie tematów i budowę powieści, cechującej żywą, zajmującą akcją. W osobach bohaterów powieści: literata Popiela, zakładającego parol miłosny na panią Helenę i jej chłodnego męża, bogatego przemysłowca, żyjącego w świecie cyfr i interesów, stwarza autor trójkąt, rzucając powikłanie akcji na malownicze tło plaży kąpielowej w Biarritz, Paryżu, Lourdes lub San Sebastian. Na takiej barwnej kanwie rozsnuwana powieść niesie bardzo ładnie skonstruowane obrazy, pejsaże i sceny rodzajowe, opisane z talentem i tą estetyczną miarą, która nadaje powieści trwałe wartości, a w pamięci czytelnika ryje się mocnem wrażeniem. Dziś zwłaszcza, gdy podróże zagraniczne są niedoścignionem marzeniem całej inteligencji, powieść „Nemezis", przynosząca w obfitości atmosferę wrażeń, dziś niepodobnych do osiągnięcia, zyskuje warunki wyjątkowej poczytności, zwłaszcza, że autor łączy w niej wykwintną literacką kulturę z wytwornym stylem i ogromną dialektyczną błyskotliwością w dialogach, pociągających zawsze czytelników interesującą formą, a tu i ówdzie dowcipem najlepszego gatunku. **wp.**

— (mj) **PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY**, redagowany przez prof. St. Wędkiewicza, w numerze podwójnym za styczeń i luty 1923 przynosi treść bardzo urozmaiconą. **St. Pigoń** usiłuje objaśnić narodziny heroizmu w „Panu Tadeuszu"; **O. Halecki** omawia organizację pracy umysłowej w Lidze Narodów; **A. Gawroński** broni filologji klasycznej w szkole, równocześnie zajadle zwalczając argumenty, nawodzone w tej sprawie przez samych filologów; **W. Lednicki** omawia ciekawą książkę rosyjską Krasnowa; **W. L. Jaworski** zastanawia się nad Trybunałem konstytucyjnym; **R. Dyboski** czyni uwagi na marginesie wyżyn pesymizmu profesora Zdziechowskiego; **M. Grażyński** opowiada o ciężkim losie ruchu narodowego polskiego na części Górnego Śląska, przydzielonej do Niemiec; **F. Zweig** zastanawia się nad kryzysem w socjaliźmie współczesnym i sądzi, że należy wrócić do pracy nad wewnętrznem odrodzeniem człowieka: **M. Paciorkiewicz** podkreśla namiętność językową, jako objaw nowoczesnego fanatyzmu.

Kronika podaje, jak zwyczajnie, ciekawe szczegóły z ruchu umysłowego za granicą i w Polsce, oraz niektóre zagadnienia z polityki zagranicznej.

Aktualność i przeważnie trafne ujęcie tematów wysuwają „Przegląd Współczesny" na czoło naszych miesięczników, usiłujących ogarnąć całokształt zagadnień nowoczesnego ruchu umysłowego.

— **CZASOPISMO PRAWNICZE I EKONOMICZNE** (Nr 7—12, rocznik XX., Kraków, 1923, nakład Krakowskiej Spółki Wydawniczej), przynosi całokształt materjałów, potrzebnych do kodyfikacji polskiego procesu cywilnego. W szczególności omówiono następujące kwestje: apelację (T. Dziurzyński), postępowanie przed Sądem Najwyższym (Ks. Fierich), skargę w przedmiocie kasacji (J. Skąpski), przyczynek do zagadnienia trzeciej instancji w przyszłym procesie polskim (J. Litauer), rekurs (J. Trammer), wznowienie postępowania (St. Gołąb), nadzwyczajne procesy cywilne (M. Allerhand i J. Skąpski), sąd polubowny (Allerhand i Skąpski). W dodatku pomieszczono protokoły z posiedzeń Sekcji prawa cywilnego formalnego i jurysdykcję krajową.

— **NOWE KSIĄŻKI:**

Zygmunt SZWEYKOWSKI: Powieści historyczne Henryka Rzewuskiego. (Studja z zakresu historji literatury polskiej Nr 1). Z zasiłku wydziału nauki ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Warszawa, 1922. Książnica Polska Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie. Oddział warszawski.

Gustaw MEYRINK: Gabinet figur woskowych. Przełożył Henryk Salz. Wydawnictwo „Płomień". Książnica naukowa w Przemyślu.

Henryk SALZ: Czar ziemi. Wydawnictwo „Płomień". Książnica naukowa w Przemyślu.

Ignacy CHRZANOWSKI: Nasz hymn narodowy. (Pieśń legjonów). Szkic literacki. Lwów. Wydawnictwo nar. Zakładu im. Ossolińskich.

Jan LECHOŃ: Karmazynowy poemat. Wydawnictwo „Ignis". Warszawa.

Ralf ELLEN: Książęca miłość. Powieść. Nakładem księgarni F. Gutowskiego.

Dr Josef Leo SEIFERT: Literaturgeschichte der Czechoslovaken, Südslaven und Bulgaren. Kempten. Sammlung Kösel.

Stanisław WEGNER: Skarby rozumu i serca. Myśli i zdania, wyjęte z naszych pisarzów. Wydanie trzecie. Poznań. Nakład księgarni Św. Wojciecha.

C. KROPIWNICKA: Giewontowy hufiec. Opowiadanie z roku 1846. Poznań. Nakład księgarni Św. Wojciecha.

— **TEATR LUDOWY Nr 52.** Wanda Dalecka: W starym dworze. Obraz sceniczny w 1 akcie z roku 1863. Poznań. Nakład księgarni Św. Wojciecha.

— **WYDAWNICTWA POLSKIEJ SKŁADNICY POMOCY SZKOLNYCH.** W szeregu cennych publikacyj naukowych i pedagogicznych, podejmowanych przez Spółkę akcyjną Polskiej Składnicy pomocy szkolnych w Warszawie, opuściły prasę następujące książki:

Marceli HANDELSMANN: Konstytucje polskie 1791—1921. Wydanie trzecie poprawione. Warszawa, 1922. Str. 144.

Adolfina Gorzycka-WIELEŻYŃSKA: Szkoła pracy samorzewojowej. Część teoretyczna. Warszawa, 1922. Str. 182.

Zygmunt STRASZEWICZ: Mechanika. Wykład przystępny, opracowany według Roberta S. Balla. Wydanie drugie. Warszawa, 1922. Str. 160.

J. BAUDOUIN DE COURTENAY: Zarys historji języka polskiego. Warszawa, 1922. (Bibljoteka Składnicy Nr 10).

Winc. GORZYCKI: Walka Grecji o niepodległość w wieku XIX. (Bibljoteka Składnicy Nr 11).

Jan RUTKOWSKI: Sprawa włościańska w Polsce w wieku XVIII. i XIX. (Bibljoteka Składnicy Nr 12).

Edward GRABOWSKI: Rozwój zaludnienia w Polsce w zestawieniu z innemi krajami, według spisu z 30 września 1921 roku. (Bibljoteka Składnicy Nr 12).

Wacław SOBIESKI: Dzieje rewolucji angielskiej (Olivier, Cromwell). (Bibljoteka Składnicy Nr 15).

Edward ROSE: Bilans gospodarczy trzech lat niepodległości. Wydane z zasiłku wydziału nauki ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Al. JACKOWSKI: Życie gospodarcze Polski. (Bibljoteka podręczna obywatela polskiego Nr 5). Warszawa. Nakład księgarni Perzyński, Niklewicz i Spółka.

Zyg. Iempka NOWAKOWSKI: Józef Narzymski i komedja społeczna. Kraków. Nakład Krak. Spółki wydawniczej.

Miecz. ZIĘBOWSKI: Już przyszła owa pora. Poezje. Warszawa, 1922. Str. 30.

Ludwik SKOCZYLAS: O wzruszeniu lirycznem. Nakład S. A. Krzyżanowskiego. Kraków, 1922. Str. 30.

Kazimierz MORAWSKI: Czasy Zygmuntowskie na tle prądów odrodzenia. Warszawa. Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska".

Władysław TARNAWSKI: Krzysztof Marlowe. Jego życie, dzieła i znaczenie w literaturze angielskiej. Warszawa 1922. Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska".

Wiktor BRUNNER. Uwagi o inscenizacji. Warszawa. Nakład Stow. pracowników księgarskich.

Z Sejmu

Warszawa, 8 marca. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu w dyskusji nad projektami sanacyjnemi min. Grabskiego, wniesionemi w I czytaniu, zabrał pierwszy głos pos. Głąbiński imieniem Z. L. N.

Mowca wyrażał się o projektach min. Grabskiego bądź oględnie, bądź pesymistycznie. Uważa on za niezbędne założenie **Banku emisyjnego**. Propozycje min. Grabskiego co do miernika teoretycznego są **jednostronne**. Oprócz tego miernika trzeba także stworzyć wartościowy **środek obiegowy**. Plan finansowy min. Grabskiego, jest właściwie ilustracją **jego nadziei**.

Nie zgadza się mowca na twierdzenie ministra, że podatki **bezpośrednie** uratują budżet. Trzeba także należycie ściągać podatki **pośrednie**.

Rząd pragnie dyktatury finansowej. Jest ona możliwa tam, gdzie parlament ma do rządu zaufanie. Stronnictwo mowcy **nie ma jednak zaufania do obecnego rządu i nie może mu udzielić pełnomocnictw, jakich się domaga.**

(Z powodu spóźnionej pory, dalszy tok dyskusji zamieścimy w następnym numerze. Przyp. red.)

Z Komisyj sejmowych

POWODY DYMISJI P. LUDKIEWICZA.

Warszawa, 8 marca (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji rolnej toczyła się namiętna dyskusja nad wnioskiem pos. Pluty o nieprzyjęcie do wiadomości sprawozdania prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, p. Ludkiewicza. — Przedstawiciel P. P. S., p. Kwapiński, zgłosił rezolucję: »Komisja **przechodzi do porządku dziennego** nad wnioskiem posła Pluty«.

Uchwalono rezolucję posła Kwapińskiego, przeciwko której oświadczyło się **jedynie P. S. L.**

O ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW.

Warszawa, 8 marca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej przyjęto w drugiem czytaniu ustawę o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe. W myśl projektu, **skarb** odpowiedzialny jest za zasiłki w całem państwie, natomiast czasowo **pracodawcy** winni są utrzymywać rodziny powołanych według pewnych norm.

O EKSMISJĘ KOLONISTÓW NIEMIECKICH.

Warszawa, 8 marca (Tel. wł.) Dzisiaj toczyła się drugi dzień z rzędu dyskusja w komisji spraw zagranicznych w sprawie eksmisji **kolonistów niemieckich z zaboru pruskiego**. W sprawie tej wniósł pewien rodzaj skargi na Polskę »Deutschtumsbund« do Ligi Narodów.

W dyskusji odezwały się z prawicy zarzuty to przeciw prof. Askenazemu, to przeciw p. Olszowskiemu, że nie potrafili wobec zagranicy bronić skutecznie interesów polskich. Zarzuty te zbijał obecny na posiedzeniu prof. Askenazy i pos. Rudziński (Wyzwolenie). Zażalenia podnosił także poseł niemiecki Klinke.

Ostatecznie uchwaliła komisja, przeciw głosom posłów klubu niemieckiego i ukraińskiego, następującą rezolucję posła Dąbskiego:

»Wobec powszechnego zaniepokojenia opinji publicznej stanem sprawy kolonistów niemieckich w Wielkopolsce i na Pomorzu przed forum Ligi Narodów, Sejm stwierdza, że **Polska od zagwarantowanych jej traktatem wersalskim praw nie odstąpi.** Wobec tego Sejm wzywa rząd, aby bez zwłoki skorzystał z praw, przysługujących Polsce na mocy traktatu wersalskiego, w stosunku do kolonistów niemieckich«.

NUMERUS CLAUSUS.

Kraków, 9 marca.

Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmowej komisji oświatowej przyjęto wniosek posła Kiernika, aby w sprawie »numerus clausus«, ministerstwo oświaty przedłożyło do 20 marca komisji opinję wydziałów uniwersyteckich.

Dotychczas Uniwersytet lwowski wypowiedział się za wprowadzeniem »numerus clausus«, zaś Uniwersytet poznański okazał się przeciwny temu zarządzeniu.

Zaznaczyć bowiem należy, że na skutek wspomnianej uchwały komisji sejmowej rozesłał rząd do wszystkich wydziałów uniwersyteckich polskich kwestjonarjusz, aby wypowiedziały swą opinję, czy należy wprowadzić te ograniczenia dla mniejszości narodowych, wyznaniowych i etnicznych.

W krakowskim Uniwersytecie Jag. rozpoczęły się obrady nad tą sprawą. Pierwszy powziął uchwałę dnia 6 bm. wydział prawniczy, który większością jednego głosu wypowiedział się za »numerus clausus«. W piątek odbędzie się w tej samej sprawie posiedzenie wydziałów filozoficznego i lekarskiego.

KOMITET POLITYCZNY RADY MINISTRÓW

Warszawa, 8 marca (Tel. wł.) Jutro popołudniu odbędzie się posiedzenie Komitetu politycznego Rady ministrów, na którem między innemi omawiana będzie sprawa Małopolski wschodniej ze stanowiska polityki wewnętrznej.

Odroczenie sprawy polskich granic wschodnich

Paryż, 8 marca. (PAT). Z powodu choroby ambasadora angielskiego wczoraj **nie odbyło się posiedzenie konferencji ambasadorów**, z tego też powodu prace konferencji, dotyczące sprawy **wschodnich granic Polski, mogą ulec kilkudniowej przerwie.**

Rząd wobec fabryk papieru i wydawnictw dzienników

Lwów, 8 marca (Tel. wł.) »Gazeta Poranna« donosi z Warszawy:

W kołach miarodajnych oświadczają, że wkrótce **ma być podniesione i to bardzo znacznie cło na papier gazetowy importowany**, tak, że cena papieru zagranicznego, który jest tańszy i wydatniejszy, będzie zrównana z ceną papieru krajowego. W ten sposób rząd chce usunąć konkurencję dla wytwórców papieru krajowego, który dzięki specjalnej opiece czynników miarodajnych dążą do zniszczenia wydawnictw dzienników polskich i czytelnictwa wogóle. **Rząd powinien raczej dążyć do obniżenia cen papieru krajowego**, których ciągła niesłychana zwyżka uniemożliwia byt prasie polskiej. Czynniki miarodajne nie zdają sobie sprawy, w jak krytycznej sytuacji znajduje się obecnie prasa polska, która zmuszona jest wskutek wzrastających cen papieru i robocizny podwyższać ceny prenumeraty, co znowu wpływa na obniżenie się czytelnictwa. Podobny okres ciężkiego kryzysu przechodziła również prasa niemiecka, wskutek czego kilkaset wydawnictw przestało istnieć. Coś podobnego grozi obecnie prasie polskiej. Rzeczą rządu polskiego jest zapobiec podobnej katastrofie.

DYSKUSJA NAD OŚWIADCZENIEM DR CUNA.

Berlin, 8 marca (AW). Wczorajsza dyskusja nad mową kanclerza w parlamencie niemieckim wypadła również stosunkowo dość blado, jakkolwiek musiano się z natury rzeczy ograniczyć do tematu, to jest do charakteru samej mowy. Na ogół zdawano sobie sprawę z **konieczności utrzymania nadal jednolitego frontu, w stosunku do Francji, oraz podkreślono zasadę biernego oporu.** Silniejsze zabarwienie miała tylko mowa jednego z posłów nacjonalistycznych, który **domagał się zerwania dyplomatycznych stosunków z okupantami.** Punktem kulminacyjnym posiedzenia miała być mowa przywódcy niemieckiej partji ludowej dr Stresemana, lecz i ona utrzymana była w tonie **umiarkowanym**. Streseman ograniczył się tylko do twierdzenia o niepowodzeniach akcji francuskiej, **o konieczności wytrwania w biernym oporze oraz o prawie, jakie mają Niemcy za sobą.** Do ogólnych wywodów przyłączyli się również komuniści, którzy jakkolwiek występowali ostro przeciwko niemieckiemu kapitalizmowi, solidaryzowali się z twierdzeniami poszczególnych mowców.

PRASA ANGIELSKA O MOWIE CUNA.

Londyn, 8 marca (PAT). »Times« pisze, że mowa kanclerza niemieckiego **nie przyniosła nic pozytywnego.** Sytuacja mogłaby się była wyjaśnić, gdyby Niemcy byli **sprecyzowali sumę, którą chcą zapłacić.** Stanowisko, zajęte przez kanclerza w mowie ostatniej, **nie rozprószyło wątpliwości co do dobrej woli Niemiec.** »Daily Mail« pisze, że **bluff niemiecki zupełnie się nie powiódł.** »Morning Post« oświadcza, iż mowa Cuna wskazuje, że **nie widzi on sposobów dalszego uprawiania polityki Niemiec.**

LINJA CELNA NA POGRANICZU FRANCUSKO-NIEMIECKIEM.

Duesseldorf, 8 marca (PAT). Warsztaty kolejowe zajęte ostatnio przez Francję, znajdują się w strefie 30 klm., to jest w strefie, na którą zgodnie z traktatem wersalskim sojusznicy **mogą w razie potrzeby rozciągnąć okupację.** Porty Mannheim i Karlsruhe zostały zajęte z powodu dokonywanych przez Niemców aktów sabotażu na kanale Ren-Herne. Władze francuskie utworzyły **szereg placówek celnych na pograniczu** terytorjum okupowanego tak, że w chwili obecnej linja celna przejdzie nieprzerwanie **od granicy holenderskiej do granicy szwajcarskiej.**

WALKA ZE STRAJKIEM KOLEJOWYM.

Wiedeń, 8 marca. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z zagłębia Ruhr, że Francuzi rozpoczęli nową akcję przeciwko kolejarzom niemieckim, a mianowicie kolejarzom zmilitaryzowanych linij. Postawili oni **24-godzinne ultimatum**, które upływa dzisiaj wieczorem. **W razie, gdyby do tego czasu kolejarze wspomnianych linij nie poddali się zarządzeniom i rozkazom władz francuskich, będą usunięci ze swoich mieszkań.**

KLĘSKA WYBORCZA RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Londyn, 8 marca (PAT). **Rząd doznał ponownie porażki przy wyborach uzupełniających** w Edgenil. w okręgu Liverpool, gdzie wybrano członka partji robotniczej Kaesa 10.300 głosami, podczas gdy na kandydata konserwatywnego, majora Hyllsa, padło 250 głosów.

Klęska ta wywołała w kołach politycznych **olbrzymie wrażenie.** Pisma są zdania, że dotychczas miejscowość Edgenil uważana była za pewną placówkę rządową. **W historji parlamentarnej niema dotychczas przykładu, aby trzech członków gabinetu przy wyborach uzupełniających doznało porażki.** Zdaniem pism, sytuacja ta będzie wymagała bardzo poważnego zastanowienia się gabinetu.

TURCJA CHCE NOWEGO TRAKTATU POKOJOWEGO.

Paryż, 8 marca (PAT). Dzienniki donoszą z Konstantynopola: **Oficjalny komunikat rządu Angory oświadcza, że zgromadzenie narodowe uchwaliło odrzucić lozański projekt traktatu pokojowego**, jako sprzeciwiający się paktowi narodowemu. Znaczną większością upoważniło Zgromadzenie rząd turecki do kontynuowania rokowań pokojowych na warunkach następujących:

Sprawa Mossulu ma żywotne znaczenie dla Turcji i winna być uregulowana w oznaczonym okresie. Sprawy finansowe, gospodarcze i administracyjne mają być uregulowane tak, aby to uregulowanie **nie sprzeciwiało się zasadzie suwerenności Turcji.** Okupowane obszary winny być **ewakuowane natychmiast po podpisaniu pokoju.**

Z Angory donosi Ag. Havasa 8 bm.:

Dyskusja w Zgromadzeniu narodowem nad exposé rządowem, zakończyła się wczoraj późnym wieczorem. Znaczną większością głosów **uchwalono votum zaufania dla rządu, upoważniając go do kontynuowania rokowań na następujących podstawach: Zniesienie systemu kapitulacji,** w dziedzinie finansów i sądownictwa, odroczenie uregulowania spraw ekonomicznych i finansowych, oraz sprawy Mossulu, **ewakuacja Karagaczu.** Przyjęto szereg innych klauzul traktatu, zastrzeżonych przez delegację turecką, **domagających się od Grecji aby wypłaciła odszkodowanie i dokonała odbudowy zniszczonych okolic Turcji.** Rada komisarzy przystąpiła do redagowania kontrpropozycyj traktatu.

Dział ekonomiczny

POMYŚLNY STAN EKSPORTU POLSKIEGO NAFTOWEGO DO CZECHOSŁOWACJI I NIEMIEC.

Według obliczeń statystycznych, eksport polskiego przemysłu naftowego do Czechosłowacji wykazuje stale zwiększanie się, a powiększy się jeszcze wkrótce wydatnie w najbliższym czasie. W marcu wygasa bowiem polsko-czeska umowa kompensacyjna, ustanie zatem eksport ropy polskiej do Czech, przerabianej przez rafinerje czeskie, na niekorzyść oczywiście naszego naftowego przemysłu eksportowego.

Dziś już zajmuje Polska na rynku czecho-słowackim pierwsze miejsce wśród krajów, eksportujących tam produkty swego przemysłu naftowego. Drugie miejsce zajmuje Rumunja, trzecie zaś Ameryka. W ogólnej ilości importowanych w r. 1920 produktów naftowych, udział Polski wynosił 47.5 procent, w roku 1921 zwiększył się na 73.8 procent, a w roku 1922 na 80.9 procent. Równocześnie zmniejszył się udział Rumunji i Ameryki.

Wiele przyczyn składa się na to pierwszorzędne stanowisko Polski w imporcie Czechosłowacji. Więc przedewszystkiem geograficzne położenie, z którem związana jest dogodność transportu, dalej węzły dawnej jedności gospodarczej obu krajów, znajomość stosunków małopolskich i zaufanie do jakości wytworów polskiego przemysłu naftowego. Dużą rolę odegrała tu również dawna i dobrze wprowadzona sieć organizacyj handlowych polskich przedsiębiorstw rafineryjnych. A, że, jak ostatnie wypadki wykazały, czeski przemysł naftowy nie będzie się tak szybko rozwijał, jak się tego spodziewano, pozostanie Czechosłowacja długi jeszcze czas naszym pierwszorzędnym odbiorcą mimo polityki rządu czeskiego, dążącej do utrudnienia naszego importu na korzyść krajowej produkcji przez odpowiednie stawki celne i taryfowe, oraz zróżniczkowaną wysokość opłat rządowych. Unicestwi tę politykę wyczerpanie się kontyngentu, przyznanego Czechom umową kompensacyjną z roku 1921, a szczególnie zakaz dalszego wywozu.

Co się tyczy eksportów polskiego przemysłu naftowego do Niemiec, to Polska zajmuje wśród państw, importujących te produkty do Niemiec, drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych. W 11 miesiącach 1922 roku eksport polski wynosił 14 165 cystern przetworów, oraz 400 cystern ropy, eksport wosku ziemnego 27 wagonów.

* **RATYFIKACJA KONWENCJI HANDLOWEJ POLSKO-WŁOSKIEJ.** Z Rzymu donoszą 7 b. m. Mussolini, oraz pełnomocny minister polski wymienili dokumenty ratyfikacyjne, dotyczące **konwencji handlowej, zawartej między Włochami a Polską w dniu 12 maja 1922 roku.**

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W obcych walutach i dewizach znów ruch zniżkowy. Wszystkiemi gatunkami, z wyjątkiem marki niemieckiej i korony czeskiej robiono po kursie niższym. Marka niemiecka znacznie mocniejsza, korona czeska prawie bez zmiany.

Sytuacja na rynku akcyj przemysłowych i handlowych niewiele zmieniona. Nadal silne zainteresowanie dla Zieleniewskiego, który z każdą chwilą zyskiwał znacznie na kursie i doszedł już do 93.000 przy równoczesnem osłabieniu bratnich akcyj Cegielski. Większem powodzeniem cieszyła się również Siersza górnicza, Tepege i Trzebinia-mydło. Z akcyj bankowych kupowano Komercjalny po 1450, Spółek zarobkowych po 18000, papiery procentowe bez ruchu.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 8 marca 1923

Waluty i dewizy:

	Gotówka		Czeki	
Dolary St. Zjed. trans.		44800		44500
Franki francuskie trans.				2660
Franki szwajc.	8200	8400		
Dynary trans.				460
Marki niemieckie	1'90	2'40	2'00	2'50
Korony austr.	0'55	0'65	0'58	0'65
	Transakcja			0'64
Korony czeskie trans.				1302

Akcje Tow. handl. i przem.

			Transakcja
Polskie Tow. handl.	3500	4000	3700—3500
Pharma	16000	17000	16500—16900
Polski Glob	900	1000	
Żegluga Polska	1150	1350	
Zieleniewski	88000	93000	88000—93000
Cegielski	108000	115000	109000—112000
Parowozy	12000	14000	13200—13600
Automotor	3500	4500	4200
Trzebinia	18000	22000	
Pocisk	4500	5500	
Górka	55000	60000	57000
Siersza	70000	75000	71000—71500
Tepege	38000	43000	40000—41000
Polska Nafta	6500	7500	7100—6800
Pezet	6500	7500	
Trzebinia tłuszcze	30000	35000	32000
Krakus	12500	13500	13000—13200
Chodorow	45000	50000	45500—49000
Ćmielow	32000	37000	34000—36000
Elektrownia Siersza	4500	5500	5050
Fabryka kap. Myśl.	5000	6000	

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (8 marca). Berlin 0'02.75 Holandja 211'90, Nowy York 536'25, Londyn 25'19, Paryż 32'40, Medjolan 25'42, Praga 15'95, Budapeszt 0'17½, Bukareszt 2'50, Belgrad 5'45, Sofja 3'10, Warszawa 0'01.20, Wiedeń 0'00.74¾, austr. korona stemplowana 0'00.75.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. (Tel. wł.). Wczoraj i dziś tendencja słaba, zwyżkowa. Notowano dolary 45000—45500, marki niemieckie 2'80-2'85, inne waluty na poziomie wczorajszym.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik turystyczny po Krakowie

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 13,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 200 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 200 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 255. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Przedsiębiorstwa transportowe.

Centralne Biuro spedycyjne W. Fujański, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 9, I piętro, (Dom własny) Telef. 3218-19.

Kina.

Kino pouczające „Muzeum" ul. Smoleńsk l. 9. Przedstawienia w soboty, niedziele i święta.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Farbiarnie i pralnie.

„Tęcza" zjedn. krak. chemiczne czyszczelnie, pralnie i farbiarnie „Tęcza-Wisła-Lilja", Spółka z ogr. por., w Krakowie, ul. Czarnowiejska l. 72—74, 11 sklepów w mieście, wykonują powierzone jej roboty w ciągu 6 dni.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Obuwie.

Stanisław Huchaj
ul. św. Tomasza l. 9.
Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.
Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Eleganckie i trwałe obuwie można nabyć najtaniej u firmy
GIZELA BRAND
Kraków, ul. Starowiślna l. 6.

Meble.

MEBLE KLUBOWE.
Wykwintne i trwałe meble klubowe oraz urządzenia biurowe i dywany, poleca jedyna w Polsce Wytwórnia mebli Klubowych, Kraków, ul. Florjańska 25.

Zabawki.

15 Basztowa 15
Skład zabawek. — Klinika lalek.
E. FILOUS

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Zakład tapicerski
i magazyn mebli
M. BARDACH
Kraków, Florjańska l. 16.

Wózki.

Wózki dziecięce własnego wyrobu i otomany sprzedaje
Piechowicz, ul. Mikołajska 7.

Maszynowa wytwórnia towarów wełnianych
„Kris"
Kraków, ul. Studencka l. 4.
poleca na sezon wiosenny sweatry bluzki, dziecięce sukienki i żakieciki. — Przyjmuje też obstalunki. Hurtownie — Detalicznie.

„KOBIERZEC"
Wytwórnia artystycznych tkanin
Kraków, ul. Podwale 3,
poleca kilimy i dywany strzyżone z najlepszej wełny bielskiej. Sprzedaje przędzę kilimową bielską we wszystkich kolorach, każdej ilości.

Obrazy.

Salon sztuki współczesnej i antycznej
S. Podworskiego
ul. św. Jana 14.
Kupno — sprzedaż — komis.
Ekspertyza i szacowanie.
Obrazy — dywany — antyki.

Generalne zastępstwo fabryki fortepianów i pianin firmy
„Stingl Original"
i innych firm
poleca fortepiany i pianina po cenach fabrycznych
Zygmunt Raba nastp.
Kraków, ul. św. Anny l. 3.

Szlifuję brzytwy
odpowiednio do golenia, oraz wielki wybór nowych brzytew i t. p.
Myszkowski, Dietlowska 46.

Magazyn rękawiczniczy i galanteryjny
F. Lubański
Kraków, ul. św. Anny 2
poleca najtaniej rękawiczki, pończochy i parasole w największym wyborze i w różnych gatunkach, po cenach najniższych.
Własna pracownia rękawiczek skórkowych.

Zakłady naukowe.

„MATURA"
Kraków, Grodzka 60.
(od 3—6 z wyjąt. niedziel i świąt).

I. Listowne kursy ogólnokształcące z różnych dziedzin nauki dla osób pragnących posiąść podstawową wiedzę ogólną i fachową.

II. Listowne kursy języków obcych (angielski, francuski, niemiecki).

Każdy może uczyć się w domu w wolnych chwilach od zajęć. Informacje i prospekty bezpłatnie.

Kursa handlowe „Hermes"
Jana Pilcha
w Krakowie, ul. Florjańska 39
wyuczają księgowości, korespondencji handlowej, stenografji i t. d. Dla zamiejscowych nauka listowna. **Szkoła pisania na maszynach „Hermes"** wyucza pisania na maszynach wszelkich systemów, jak również przyjmuje **powielanie pism.** — Wykonanie wzorowe.

REWIZJA LOSÓW.
Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13 Rządca Drukarni L. K. Górski.